

UCHWAŁA Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R.
SNO 16/08

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.

Sędziowie SN: Romualda Spyt, Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2008 r. na posiedzeniu zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego z jednoczesnym obniżeniem o 50 % wysokości jego wynagrodzenia

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę , o k r e ś l o n ą j a k o p o s t a n o w i e n i e .

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 7 września 2007 r., sygn. akt KD (...), Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając jej popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej określanej jako u.s.p.) polegającego na tym, że „w okresie od 6 lipca 2007 r. do 14 sierpnia 2007 r. nie stawiała się w Sądzie Rejonowym, w żaden sposób nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w wyżej wskazanym okresie pomimo, że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim”.

Prezes Sądu Rejonowego zarządzeniem z dnia 10 września 2007 r., nr 17/2007, zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego z uwagi na nieusprawiedliwioną nieobecność tego sędziego w podanym wyżej okresie oraz niepodanie jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających jej nieobecność.

Uchwałą z dnia 30 października 2007 r., ASDo (...), określoną jako postanowienie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 129 § 1 w zw. z art. 129 § 3 u.s.p. zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego na czas trwania postępowania dyscyplinarnego, wszczętego powołanym postanowieniem z dnia 7 września 2007 r., sygn. akt KD (...), obniżając jednocześnie wysokość jej wynagrodzenia o 50 %. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Apelacyjny –

Sąd Dyscyplinarny podniósł, że nie wykonując swojej pracy w Sądzie Rejonowym i nie podając żadnych okoliczności usprawiedliwiających jej nieobecność, sędzia Sądu Rejonowego spowodowała istotne perturbacje w funkcjonowaniu tego Sądu. W ocenie sądu dyscyplinarnego poczynione w sprawie ustalenia jednoznacznie wskazują, że sędzia, od którego wymaga się wykonywania chociażby podstawowych czynności pracowniczych, temu obowiązkowi nie uczyniła zadość. Uwzględnienie powyższego oraz czasokresu niewykonywania obowiązków uzasadniało również, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, maksymalne ograniczenie wynagrodzenia sędziego.

Zażalenie na tę uchwałę wniosła obwiniona, zarzucając „naruszenie art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. (tak w oryginale – uwaga SN – SD)”, nie precyzując przy tym wniosku końcowego. W uzasadnieniu zażalenia podniosła, że „w momencie, tj. dnia 5 września 2007 r., powrotu z urlopu nie miała żadnego zakresu czynności..., Prezes był zawiadomiony, że zamierza wykorzystać urlop za 2 lata. Postanowienie Sądu miało miejsce, gdy urlop wypoczynkowy został przerwany przez zwolnienie lekarskie, o czym osobiście powiadomiła Sąd Apelacyjny, jak i Rzecznika. Nie było żadnych perturbacji w funkcjonowaniu Sądu. Przekroczony został przepis prawa materialnego dotyczący zakresu orzekania Sądu w przedmiocie orzekania o zawieszeniu postępowania (najprawdopodobniej chodzi o zawieszenie w czynnościach służbowych – SN – SD)”. W toku posiedzenia przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne w stopniu oczywistym.

Na wstępie jednak zwrócić należy uwagę na niewłaściwe określenie czynności procesowej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Zgodnie z art. 131 § 1 u.s.p., m. in. w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę [por. J. Gudowski (red.): Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 390; W. Koziół: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s.143 i nast.]. W tym stanie rzeczy oczywistym błędem było nadanie tej czynności formy postanowienia. Takie niewłaściwe oznaczenie czynności procesowej nie pozbawia jej jednak znaczenia prawnego, a to na podstawie – stosowanego odpowiednio (art. 128 u.s.p.) – art. 118 § 2 k.p.k. Znaczenie czynności procesowej ocenia się bowiem według treści złożonego oświadczenia (art. 118 § 1 k.p.k.), a w wypadku rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wydanego w dniu 30 października 2007 r., pod sygn. ADSo (...), bez wątpienia chodzi właśnie o uchwałę, gdyż tylko w takiej formie następuje zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych. Wprawdzie zasada określona w art. 118 § 1 i 2 k.p.k. odnosi się w pierwszej kolejności do

czynności stron i innych uczestników postępowania, nie ma jednak podstaw, aby wykluczyć zastosowanie jej także do czynności procesowych organów procesowych [T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, s. 358; P. Hofmański (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. I, s. 576; tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 3/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 63 z aprobowaną glosą S. Zabłockiego, Pal. 2001, nr 7-8, s. 190].

Nie budzi natomiast zastrzeżeń merytoryczna strona rozstrzygnięcia. Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, sąd dyscyplinarny rozstrzyga tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych, a to w związku ze sformułowanymi (np. w postanowieniu w wszczęciu postępowania dyscyplinarnego) zarzutami. Nie rozstrzyga natomiast o zasadności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (W. Kozielewicz: Odpowiedzialność..., s. 143; uchwała SN – SD z dnia 23 września 2003 r., SNO 30/02, OSNSD 2002, Nr 1-2, poz. 12). Celem tego postępowania jest więc ustalenie, czy zgromadzone w toku postępowania dowody nakazują uniemożliwienie wykonywania przez sędziego czynności służbowych, a to z uwagi na rodzaj czynu zarzuconego, zwłaszcza gdy pełnienie przez niego w takiej sytuacji obowiązków związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości godziłoby w powagę sądu.

Taka sytuacja, co trafnie wywiódł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wystąpiła w niniejszej sprawie. Ze zgromadzonych dowodów bezspornie wynika, że poprzednio prowadzone w sprawie obwinionej postępowanie dyscyplinarne zakończone zostało wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2007 r., SNO 36/07, o treści którego sędzia Sądu Rejonowego została powiadomiona w dniu 6 lipca 2007 r., co wynika z notatki Kierownika Sekretariatu Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego (k. 69 akt SNO 36/07). Obowiązkiem sędziego w zaistniałej sytuacji było niezwłoczne zgłoszenie się w sądzie i powrót do wykonywania obowiązków służbowych. Nie czyniąc tego, obwiniona niewątpliwie naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze, co musiało wiązać się, wobec nie podania żadnych okoliczności usprawiedliwiających nieobecność, z określonymi utrudnieniami w funkcjonowaniu sądu, zaś takie postępowanie w sposób oczywisty godzi w powagę tego Sądu.

W złożonym zażaleniu skarżąca nie przedstawiła żadnej argumentacji, która tok rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, mogłaby podważyć. Odwołując się do treści art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. (względne przyczyny odwoławcze) autorka zażalenia nie pokusiła się o określenie, jakiej to obrazy przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) dopuścił się Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Nie da się tego ustalić nawet przy zastosowaniu powołanego już wyżej art. 118 § 1 k.p.k.

Nie można mówić również o zasadności podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), gdyż sędzia Sądu Rejonowego nie wskazała jakiegokolwiek okoliczności – poza gołosłownym wywodem, że „nie było perturbacji w funkcjonowaniu sądu” – świadczącej o tym, że jej półtoramiesięczna nieobecność w sądzie była usprawiedliwiona i nie pociągnęła za sobą skutków określonych w motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. Co więcej, wydaje się, że zawarte w zażaleniu (*nota bene* niczym nieudokumentowane), a powołane wyżej stwierdzenia, obwiniona w pierwszym rzędzie odnosi do okresu po dniu 5 września 2007 r. Przypomnieć w związku z tym należy, co autorka zażalenia przeoczyła, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się wyłącznie do polemiki z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez orzekający w sprawie sąd. Innymi słowy, nie wystarczy jedynie wskazanie na rozbieżność pomiędzy stanem faktycznym ustalonym przez sąd a rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Dla skuteczności tego rodzaju zarzutu odwołujący musi bowiem wskazać, na czym polega błąd sądu w procesie ustalania faktów, czego skarżąca w niniejszej sprawie w najmniejszym nawet zakresie nie uczyniła.

Wreszcie, brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że w zaskarżonym orzeczeniu doszło do obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Stosując w bardzo szerokim zakresie art. 118 § 1 k.p.k. oraz uwzględniając wystąpienie skarżącej w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, można domniemywać, że autorce zażalenia chodzi o naruszenie przepisów art. 131 § 1 u.s.p., przez wydanie uchwały bez wysłuchania sędziego oraz art. 130 § 1 i 2 u.s.p., polegającego na wydaniu uchwały po upływie terminu miesięcznego, o którym mowa w § 1 tego ostatniego przepisu, a więc nie „niezwłocznie”, jak to stanowi jego § 2.

W obu wypadkach, tak wyinterpretowane zarzuty również nie są trafne. Wprawdzie prawdą jest, że wydanie uchwały w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych następuje po wysłuchaniu rzecznika dyscyplinarnego oraz sędziego, ale jedynie wtedy, gdy jest to możliwe (art. 131 § 1 *in fine* u.s.p.). W niniejszej sprawie wysłuchanie sędziego możliwe nie było z uwagi na jego – pomimo prawidłowego powiadomienia o terminie – nieobecność.

Po wtóre, rację ma wprawdzie skarżąca, że postępowanie o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w jej sprawie toczyło się początkowo – a to w związku z zarządzeniem prezesa o natychmiastowej przerwie sędziego w czynnościach służbowych (art. 130 § 1 u.s.p.) – w trybie art. 130 § 2 u.s.p., o czym świadczy chociażby termin pierwszego wyznaczonego w tym przedmiocie posiedzenia. Nie może umknąć jednak uwadze, że wydana ostatecznie, po upływie miesięcznego terminu, uchwała zapadła w oparciu o przepis art. 129 § 1 k.p.k., a nie art. 130 § 2 u.s.p. Co więcej, określony w art. 130 § 1 u.s.p. termin miesięczny odnosi się nie do okresu, w którym może zostać wydana uchwała po myśli art. 130 § 2 u.s.p. (w sprawie

zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych lub o uchyleniu zarządzenia o przerwie w wykonywaniu tych czynności), lecz wyłącznie do czasu trwania zarządzonej przez prezesa sądu przerwy. Natomiast do wydania uchwały, na podstawie art. 129 § 1 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był uprawniony, w związku z wszczęciem wobec obwinionej postępowania dyscyplinarnego, zaś czynność tę (zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych) mógł podjąć również z urzędu, a więc bez wniosku rzecznika dyscyplinarnego (W. Kozieliwicz: *Odpowiedzialność...*, s. 143).

Nie ma też tak faktycznych, jak i prawnych przesłanek, do zakwestionowania zakresu wysokości obniżonego sędziemu wynagrodzenia. Stosownie do treści art. 129 § 3 u.s.p., sąd dyscyplinarny wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych zobligowany jest jednocześnie orzec o obniżeniu temu sędziemu wynagrodzenia w granicach w przepisie tym wskazanych. Zakres obniżenia wysokości wynagrodzenia zależy od uznania sądu dyscyplinarnego, który powinien uwzględnić przede wszystkim stopień szkodliwości zarzuczonego czynu i zawinienia sprawcy [J. Gudowski (red.): *Komentarz...*, s. 387]. Okoliczności te Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił, zaś analiza motywacji tej decyzji (czas trwania nieusprawiedliwionej nieobecności w sądzie), pozwala uznać jej zasadność i tym samym brak racjonalnych powodów do zmiany rozstrzygnięcia także w tym zakresie.

Z podanych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak wyżej.